

Nowy populizm w Europie

MICHAŁ SYSKA

W Europie coraz trwalszą pozycję na scenie politycznej uzyskują partie skrajnej prawicy. W latach 90. ubiegłego wieku nastąpiło odrodzenie formacji i ugrupowań prawicowych, które mają programy nacjonalistyczno-populistyczne. Sukcesy wyborcze odnotowywała m.in. **Wolnościowa Partia Austrii Jorga Haidera, Szwajcarska Partia Ludowa Christopa Blochera, Front Narodowy Le Pena, Sojusz Narodowy Gianfranca Finiego oraz Liga Północna Umberta Bossiego i Vlaams Blok** w Belgii. Także w Polsce wybory parlamentarne z roku 2005 wyniosły do władzy trzy partie populistyczne. Warto przyjrzeć się bliżej temu fenomenowi.

Strategia polityczna populistów

Populizm trudno uznać za konkretną ideologię. Jest to raczej rodzaj strategii politycznej, do której mogą się odwoływać partie nawiązujące zarówno do ideologii prawicowych, jak i lewicowych. Siłą populizmu jest zdolność do mobilizacji społecznej pod hasłem „uzdrowienia demokracji”. Populiści występują bowiem przeciwko rządzącym elitom w imieniu „ludu”, wykorzystując spadek zaufania społecznego do instytucji demokratycznych. Według populistów, rządzące elity zdradziły demokratyczne ideały i reprezentują interesy mniejszości, a nie większości społeczeństwa. Prawicowi populiści, występując w obronie „ludu”, określają jednocześnie, kto do takiego „ludu” w danym kraju należy. Używają przy tym kryteriów narodowościowych, religijnych i rasowych, a więc ekskluzywnych, wyłączających wszelkie mniejszości. Prawicowi populiści stosują także zasadę „podobieństwa”, która opiera się na bezwzględnej zgodności między przedstawicielami (np. parlamentarzystami, radnymi), a tymi których oni reprezentują („lud”). Za przykład stosowania takiej strategii może posłużyć treść przemówienia wygłoszonego przez lidera francuskiego **Frontu Narodowego Jean-Marie le Pena** z okazji Dnia Joanny d'Arc 1 maja 1997 roku: *„Jestem wnukiem chłopów i marynarzy, którzy w pierwszej połowie wieku pracowali na rzecz ludu. Jak mój dziadek Le Pen, który pracował odkąd skończył pięć lat piętnaście godzin na dobę, siedem dni w tygodniu, wychowywał swoje dzieci bez zasiłków rodzinnych i szans na emeryturę i co jakiś czas chodził na wojnę. Od dziecka zaznałem trudów życia w takich warunkach. Jestem synem ojca, który zginął za Francję, a w wieku lat trzynastu opuścił dom, by opłynąć przylądek Horn, i matki, która musiała opuścić szkołę w wieku dwunastu lat, by zająć się wychowaniem swoich braci i sióstr. Sam miałem się różnych, nielekkich profesji, w tym żołnierki, i twierdzą, że jestem w stanie zrozumieć ludzi pracy i ich codzienne, rozdzierające serce problemy”*.

Politolog Hans-Georg Betz wskazuje, że partie radykalnej prawicy dążą do władzy poprzez podważanie prawomocności istniejących elit politycznych i rządzących do reprezentowania „ludu” i przemawiania

w jego imieniu, a także podejmowania decyzji, które wpływają na jego los. Rdzeniem strategii prawicowych populistów jest rzucenie wyzwania nie tylko rządzącym, lecz i wartościom wyznawanym przez elity po to, by zdezwuować je jako podstawę politycznej prawomocności. Strategia ta ma mobilizować ludzi do działań politycznych poprzez przywoływanie resentymentów (a więc granie na emocjach nacjonalistycznych, antyimigranckich, antysemitkich, antyeuropejskich, homofobicznych).

Przyczyny popularności prawicowego populizmu

Wielu Europejczyków, którzy w wyniku osłabienia opiekuńczych funkcji państwa i działania globalizacyjnych mechanizmów ekonomicznych stracili poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa socjalnego, nie znalazło remedium na własne lęki i obawy w programach tradycyjnych partii i instytucji. Z kolei atrakcyjnie brzmiące, współgrające ze społecznym gniewem i frustracją, ale fałszywe recepty zaczęły oferować populiści. Według niemieckiego socjologa Ulricha Becka, siła i potencjał dywersyjny populizmu „polega na tym, iż splata, absorbuje, łączy i syntetyzuje prawicowe cele z lewicowymi metodami: w jasnym świetle masowych mediów łamie istniejące tabu, aby wyzwolić trucielecki potencjał antynowoczesnych resentymentów, co znajduje odzwierciedlenie w oficjalnych reakcjach”. Populizm czerpie swą siłę z ludzkich frustracji i lęków związanych z transformacją modelu opiekuńczego społeczeństwa ryzyka, ale paradoksalnie wspiera ten kierunek polityki, który owe frustracje i lęki rodzi. Społeczny gniew jest kierowany przeciwko sztucznie wykreowanemu wrogom publicznym (imigrantom, mniejszościom etnicznym, religijnym lub seksualnym), a nie przeciwko niesprawiedliwym mechanizmom gospodarczym.

Według politologa Herberta Kitschelta, ugrupowania prawicowo-populistyczne cechuje poparcie mieszanego elektoratu i kapitalistyczno-autorytarna orientacja normatywna. Kitschelt pisze, że: „typ idealny partii prawicowo-populistycznej łączy w sobie poparcie dla większej liberalizacji rynku oraz sprzeciw wobec państwowych polityk redystrybucyjnych i socjalnych

z hasłami, które są pod względem społecznym i politycznym autorytarne i ksenofobiczne”. Autor ten wskazuje, że „jeśli chodzi o profil społeczno-ekonomiczny zwolenników prawicowego populizmu, to partie cieszą się poparciem tradycyjnej drobnej burżuazji, która zawsze była wrogiem państwa opiekuńczego, a także młodych, przeważnie białych członków klasy robotniczej i pracowników umysłowych niskiego szczebla”. Poparcie tych dwóch ostatnich grup wynika według Kitschelta z faktu, że tradycyjne partie centroprawicy i centrolewicy nie były zdolne do zaproponowania polityki, która by przeciwdziałała ich degradacji w sferze ekonomicznej. Na tę samą przyczynę wzrostu popularności skrajnej prawicy wskazuje profesorka teorii polityki Chantal Mouffe, która za ten stan rzeczy obwinia partie socjaldemokratyczne przesuujące się coraz bardziej do centrum sceny politycznej. Ten brak wyraźnych różnic programowych i ideowych między mainstreamowymi partiami stworzył miejsce dla populistów. Profesor Ira Katznelson, przewodniczący American Political Science Association, stwierdza, że „nieokreślony pragmatyzm połączony z demokratycznymi instytucjami nie stanowi recepty na pełne treści życie polityczne; w polityce, której brakuje spójnych form wywodzących się z ideologii, tkwi potencjał zagrażającyubożeniem postaw obywatelskich i sfery publicznej. Co gorsza, brak związku pomiędzy ideologicznymi wizjami i bieżącą polityką dezorganizuje normalne, codzienne życie demokracji i grozi pozostawieniem sfery ruchów społecznych i szerzej zakrojonych zbiorowych działań antyliberalnym ruchom kierowanym przez sfrustrowanych, wrogich imigrantom populistów, takich jak Jean-Marie le Pen czy Patrick Buchanan”.

Prawicowy populizm jako zagrożenie dla liberalnej demokracji

Wydaje się, że prawicowe partie populistyczne na trwałe zdobyły pozycje na scenach politycznych wielu krajów Europy. Dzięki temu treści szowinistyczne, nacjonalistyczne i rasistowskie znalazły się w głównym nurcie debaty publicznej. W ostatnim czasie język populistów jest coraz częściej przejmowany przez pozostałych aktorów sceny politycznej. Pokazały to wybory prezydenckie we Francji. Emmanuel Todd, historyk i politolog, tak charakteryzuje przebieg francuskiej kampanii wyborczej: „Wyliminowano wszystko, co tak naprawdę interesuje ludzi – tematykę ekonomiczną, problem równości, globalizacji i obniżania płac – zastępując to tematyką tożsamościową, tak naprawdę bardzo niebezpieczną. A skończyło się na deklaracjach w stylu: jesteśmy niezwykle dumni z tego, że jesteśmy Francuzami. Z **Sarkozym**, który tworzy ministerstwo tożsamości narodowej – co budzi skojarzenia petainowskie. Oraz **Royal**, która nieustannie

gada o »Marsyliance« i francuskim sztandarze. Cała rzecz polega na tym, że Francja nie została bynajmniej w sposób skuteczny spolityzowana i nie skupiła się na rzeczywistych problemach. Ona została wtłoczona w jakieś mityczne, nieistniejące ramy”.

Zastępowanie podziałów politycznych, wynikających ze stosunków społeczno-ekonomicznych, podziałami związanymi z tożsamością jest niezwykle niebezpieczne i prowadzić może do głębokiego kryzysu demokracji liberalnej (czyli broniącej pluralizm i prawa mniejszości). Wszak konflikty na tle ekonomicznym mogą podlegać negocjacom, trudno zaś sobie wyobrazić negocjacje wokół kwestii tożsamościowych. Przeciwnie narodowość, płeć, wyznanie, kolor skóry czy orientacja seksualna negocjacom podlegać nie mogą. Efektem może być tylko wykluczenie.

Warto, aby sobie uzmysłowili to ci, którzy w funkcjonowaniu ugrupowań radykalnej, populistycznej prawicy żadnego zagrożenia nie dostrzegają, a z antyfaszystów potrafią jedynie sztydzić.

Partie populistycznej prawicy w Parlamencie Europejskim:

1. Grupa Tożsamość, Tradycja i Suwerenność (do XI 2007 r.):

Front National (Front Narodowy – Francja), **Vlaams Belang** (Interes Flamandzki – Belgia), **Partidul Româniã Mare** (Partia Wielkiej Rumunii – Rumunia), **Freiheitliche Partei Österreichs** (Austriacka Partia Wolnościowa – Austria), **Azione Sociale con Alessandra Mussolini** (Akcja Socjalna Alessandry Mussolini – Włochy), **Movimento Sociale „Fiamma Tricolore”** (Ruch Społeczny „Ogień Trójkolorowy” – Włochy), **Ataka** (Bułgaria).

2. Grupa Niepodległość/Demokracja:

ChristenUnie (Unia Chrześcijańska – Holandia), **Staatkundig Gereformeerde Partij** (Kalwińska Partia Polityczna – Holandia), **JuniBevægelsen – Mod Unionen** (Ruch Czerwcowy – Dania), **Mouvement pour la France** (Ruch dla Francji – Francja), **Laikos Orthodoxos Synagermos** (Ludowi Radykałowie Prawosławni – Grecja), **Junilistan** (Lista Czerwcową – Szwecja), **United Kingdom Independence Party** (Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa – Wielka Brytania), trzech byłych europosłów **Ligi Polskich Rodzin** (Polska).

3. Grupa Unii na rzecz Europy Narodów:

Prawo i Sprawiedliwość (Polska), **Polskie Stronnictwo Ludowe „Piaśt”** (Polska), **Forum Polskie** (byli europosłowie

Ligi Polskich Rodzin – Polska), **Samoobrona RP** (Polska), **Alleanza Nazionale** (Sojusz Narodowy – Włochy), **Lega Nord** (Liga Północna – Włochy), **Alleanza Siciliana** (Sojusz Sycylijski – Włochy), **Fianna Fáil** (Żołnierze Przeznaczenia – Irlandia), **Tevzemei Un Brivibai – I/LNNK** (Ojczyzna i Wolność – Unia na rzecz Narodowej Niepodległości Łotwy – Łotwa), **Lietuvos valstiečių liaudininkų sąjunga** (Litewska Ludowa Unia Powszechna – Litwa), **Tvarka ir teisingumas** (Porządek i Sprawiedliwość – Litwa), **Dansk Folkepart** (Duńska Partia Ludowa – Dania). ♦

Autor jest wiceprzewodniczącym SdPI, członkiem zespołu „Krytyki Politycznej”, wicedyrektorem Ośrodka Myśli Społecznej im. F. Lassalle’a. Prowadzi blog polityczny: <http://syska.pl/blog>